

Córki Lota

– siostry tragedii

Narracja 1. Księgi Mojżeszowej 19,8.12-17.30-38 wspomina kolejnych bezimiennych kobietach, a mianowicie o córkach Lota. Mieszkały one wraz ze swoimi rodzicami w pięknej, urodzajnej krainie. Ich ojciec sam wybrał to miejsce po tym, jak jego wuj zaniepokojony kłótniami pasterzy uznał, że lepiej będzie, jeśli ich drogi się rozejdą. Lot nie wiedział jednak, że są tam ludzie, którym daleko do standardów jego wuja Abrahama. Okazało się, że z żoną oraz córkami zamieszkał wśród ludzi złych i okrutnych.

Początkowo zapewne cała rodzina próbowała trzymać się z dala od otaczającej ją społeczności, sytuacja zmieniła się jednak, gdy w mieście pojawili się dwaj mężowie Boży. Ani Lot, ani jego żona, ani córki nie mieli pojęcia, że to aniołowie, którzy przybyli, by ocalić całą rodzinę przed zagładą. Córki Lota zobaczyły, jak ich ojciec obawiając się zapewne o los przybyszów, oferuje im gościnę. Cała rodzina starała się, by ich jak najlepiej ugościć, gdyż takie zwyczaje panowały w społeczności, z której pochodzili. To nie były jednak zwyczaje ich aktualnych sąsiadów. Mieszkańcy Sodomy szybko zgromadzili się wokół domu i zażądali wyprowadzenia gości, aby mogli ich wykorzystać, najprawdopodobniej do praktyk seksualnych. Warto w tym miejscu zaznaczyć, że nie ma biblijnego poparcia teza, że mieszkańcy Sodomy byli homoseksualistami; to, że chcą „poigrać” z przybyszami świadczy o chęci zdominowania obcych, którzy pojawili się w ich mieście, zdominowania w ten sam sposób, jak postrzegana jest dominacja kobiety, w akcie seksualnym. Miałoby to być doskonałą możliwością do całkowitego zhańbienia gości.

Prawo gościnności

Córki usłyszały, jak ich ojciec chcąc ocalić przybyszów, powiedział napierającemu na dom tłumowi, że może oferować je zamiast obcych mężczyzn, i do tego nazywał mieszkańców Sodomy braćmi. Ten moment musiał być dla nich szokujący. Dom rodzinny był miejscem, w którym znalazły schronienie, tu czuły się bezpieczne, lecz ich ojciec zburzył to poczucie bezpieczeństwa. W imię panującego zwyczaju gościnności gotów był poświęcić własne córki i ich czystość. Młode dziewczyny, mimo że były zaręczone, nadal mieszkały z rodzicami i były dziewicami (1 Mż 19,8.24). Nie miało to jednak znaczenia w tej sytuacji. Ich ojciec chciał zrobić coś strasznego, jakby uznał, że ofiarowanie własnych córek ludziom, którzy będą chcieli je zgwałcić, a może nawet zabić, jest jedynym wyjściem, by ocalić przed zhańbieniem przybyszów. Dla rozzuchwalonego tłumu ta oferta nie była atrakcyjna, mieszkańcy Sodomy chcieli złamać prawo gościnności, interesowali ich tylko przybysze. Młode dziewczyny nie zapomniały jednak o strachu, bo oburzeni odpowiedzią Lota mężczyźni zaczęli coraz mocniej napierać na drzwi. Dopiero dzięki ingerencji przybyszów udało się ich powstrzymać – zostali porażeni ślepotą.

Szansa ocalenia

Teraz przybysze nie czekali już dłużej z wyjaśnieniem, w jakim celu pojawili się w Sodomie. Lot i jego rodzina otrzymali szansę na ocalenie. Sodoma, jedno z dwóch miast, których grzech był bardzo ciężki (por. 1 Mż 18,20 oraz Ez 16,49-50) miała zostać zniszczona, a wraz z nią wszyscy jej mieszkańcy. Przybysze posta-



Lot i jego córki opuszczają Sodomę, Reni Guido, ok. 1615

wili sprawę jasno. Możliwe jest ocalenie jeszcze innych bliskich im osób, muszą je tylko przekonać do ucieczki razem z nimi. Wszyscy członkowie rodziny Lota popatrzyli na siebie myśląc o tym, dokąd powinni się udać i kogo ostrzec. Córki zapewne od razu pomyślały o swoich narzeczonych. Lot nie chciał po raz kolejny zawieść swoich córek. Udał się do przyszłych zięciów i opowiedział im, co ma się wydarzyć. Jego inicjatywa nie przyniosła oczekiwanych skutków, nikt nie chciał uwierzyć, że miasto zostanie całkowicie zniszczone.

Chwila zagłady nadchodziła, ale Lot ciągle zwlekał z ucieczką, dlatego mężowie Boży chwycili za rękę jego, jego żonę oraz córki i wyprowadzili poza miasto. Tu jednak nie byli jeszcze bezpieczni. Mieli iść przed siebie nie oglądając się wstecz i najlepiej szukać schronienia w górach. Droga w stronę gór wydała się Lotowi zbyt daleka, dlatego pomyślał o małym mieście w pobliżu. Kiedy cała rodzina dochodziła do Soaru, „Pan spuścił na Sodomę i Gomorę, deszcz siarki i ognia” (1 Mż 19,24). Ocalona rodzina nie tylko utraciła swój dom i bliskich, ale doznała kolejnej straty – zaciekawiona żona Lota obróciła się i zamieniła w słup soli. Zrozpaczone córki nie mogły ruszyć w kierunku matki.

Złamanie tabu

Miasto Soar, które w pierwszym momencie wydało się najlepszym miejscem, nie dało Lotowi i jego córkom schronienia, którego oczekiwali. Wyruszyli dalej w góry, by zamieszkać w jaskini. Mieszkając z da-

la od ludzi, córki doszły do wniosku, że one i ich ojciec są jedynymi żyjącymi osobami na tej ziemi. Patrząc w przyszłość i obawiając się, że nie będą miały w życiu możliwości urodzenia dzieci, a ród ich ojca zaginie, zdecydowały się na desperacki krok. We dwie złamały utarte zasady i upiły swego ojca, by z nim współżyć i zapewnić jemu oraz sobie przedłużenie rodu. Po spędzonej nocy z ojcem zaszły w ciążę i urodziły dwóch synów: Moaba (praojca Moabitów) i Ben-Ammiego (praojca Ammonitów).

W tej części historii znajdujemy córki Lota w zupełnie innej sytuacji niż na początku opowieści. Wcześniej ich ojciec uczynił je obiektem seksualnym, teraz one działają jako pewne siebie osoby, które ojca czynią obiektem manipulacji. Za jego plecami układają plan uwiedzenia go, gdyż czują, że na nich spoczywa odpowiedzialność za dalsze istnienie ludzkiej populacji. To jednak oznacza złamanie tabu, wejście w stosunki kazirodcze z własnym ojcem. Sytuacja pomiędzy córkami i ojcem jest całkowitym przeciwieństwem tego, co miało miejsce w Sodomie. Teraz to one postanawiają kontrolować jego seksualność dla dobra sprawy. Tabu kazirodztwa jest tak silne, że starsza córka zdaje sobie sprawę, iż ojciec świadomie nie zgodzi się na współżycie. Muszą więc uspić jego czujność winem i obie, noc po nocy, kładą się z niczego nieświadomym ojcem. Po urodzeniu synów tak ojciec, jak i obie córki znikają z kart Biblii i nie znamy ich dalszych losów. Później dowiadujemy się, że dwa ludy pochodzące ze związku córek Lota z ojcem, Moabici i Ammonici, zostały wykluczone ze zgromadzenia Pańskiego ponieważ nie udzieliły ludowi izraelskiemu wsparcia po wyjściu z Egiptu (5 Mż 23,4-5) i stały się przeciwnikami Izraelitów.

Zachowanie określa kultura

Czytając historię córek Lota spotykamy się z ogromnymi trudnościami ze zrozumieniem tego tekstu. Choć odnajdujemy w nim zachowania pełne przemocy, z jakiegoś powodu nie pamiętamy, że miały one tam miejsce. Może dlatego, że z niepokojem myślimy o tym, iż takie zdarzenia mogą być zapisane w Biblii. Tymczasem nazywając rzeczy po imieniu spotykamy w Sodomie ludzi



Lot i jego córki, Łukasz Cranach Starszy, 1528

okrutnych, którzy są gotowi gwałcić i krzywdzić, a nawet zabijać, widzimy ojca gotowego ratować honor nieznanym kosztem dziewictwa, a może i życia własnych córek, odkrywamy pokrętne zachowania córek mające na celu wykorzystanie własnego ojca.

Komentatorzy próbując zmierzyć się z tym tekstem podkreślają, że zachowanie Lota względem córek można wytłumaczyć prawem gościnności panującym w krajach semickich i arabskich. Gościnność w tej kulturze wymagała pełnej opieki nad gościem, nawet jeśli miałoby to oznaczać utratę majątku, rodziny lub życie. Choć dzisiaj brzmi to całkowi-

cie nierealnie, to sprawdzało się przez wieki. Lot zrobił więc to, czego wymagała od niego jego kultura. Nie oznacza to jednak, że jego zachowanie dzisiaj, w naszej kulturze, nie powinno zostać potępione. Chęć oddania swoich córek rozgniewanemu tłumowi nie jest dzisiaj postrzegana jako przejaw gościnności, ale jako akt przemocy i pogwałceniem praw człowieka.

Nie sposób nie odnieść się też do zachowania córek Lota względem niego. Komentatorzy analizując tekst wskazują, że kobiety po przeżyciach, których doświadczyły w Sodomie, a także po śmierci matki poczuły, że one i ojciec są jedynymi ludźmi na świecie, dlatego uznały, że ostatecznym sposobem na przetrwanie ich rodu i zapewnienie sobie bezpiecznego życia jest współżycie z własnym ojcem. Trudno spojrzeć współczesnemu czytelnikowi na ich czyn bez skojarzeń z gwałtem po wcześniejszym odurzeniu alkoholem czy narkotykami oraz bez myślenia o kazirodztwie, które jest jednoznacznie potępiane w naszym społeczeństwie. Dlatego jak uznajemy zachowanie Lota względem córek za niewłaściwe, tak samo musimy nazwać ich czyn i określić go podobnie aktem przemocy oraz pogwałceniem praw człowieka.

Być może przy okazji głębszej analizy tekstu pojawią się inne pytania, bo w tej historii jest wiele niedopowiedzeń. Może to zachowanie Lota w Sodomie spowodowało upadek systemu wartości u jego córek? Skąd w córkach Lota pojawiło się przekonanie, że są jedynymi ludźmi na ziemi, skoro przebywały przez pewien czas w mieście Soar, a stosunkowo niedaleko mieszkał Abraham, wuj ich ojca? Na ile możliwe było to, że córki jedna po drugiej zaszły w ciążę?

Te pytania pozostają bez odpowiedzi, a córki Lota jawią się jako postaci tragiczne i o wiele bardziej skomplikowane niż mogłoby się to wydawać.

Agnieszka
Godfrejów-Tarnogórska